

---

niedziela, 13.08.2023

## 19. Niedziela Zwykła - czyli stów kilka.....

Do rozmaitych rzeczy czujemy się wewnętrznie przynagleni. Często brakuje nam jednak tego wewnętrznego pragnienia, które przynagla nas do modlitwy, Mszy Świętej czy czytania Pisma Świętego.

Niekiedy zdarza się, że ktoś planuje pójść w niedzielę na wieczorną Mszę Świętą i tak układa swoje niedzielne plany, by tego obowiązku dopełnić. Po południu zjawiają się jednak goście albo znajomi, proponują wyjście do kina i rodzi się problem. Trzeba wybierać między Bogiem a rozrywką.

Ewangelia dzisiejszej niedzieli pokazuje nam Pana Jezusa, który odsyła swoich uczniów, by znaleźli się z dala od tłumów, a sam udaje się na miejsce, gdzie będzie mógł spokojnie się modlić. Chrystus szuka miejsca i czasu, by zatopić się w modlitwie. Pragnie tych szczególnych chwil, które będzie mógł poświęcić wyłącznie na spotkanie z Ojcem. To jedno słowo „przynaglił”, które tak wyraźnie rozbrzmiewa w czytanej dziś fragmencie Ewangelii, bardzo wiele mówi o stanie ducha Pana Jezusa. Wobec wszystkich zadań, które przed Nim stoją i radości z tego, że ludzie słuchają słowa Bożego, pojawia się także jakieś święte zniecierpliwienie. Rodzi się pragnienie, by stanąć u Źródła, zasłuchać się w Ojca i przy Nim nabrać sił do dalszego głoszenia Dobrej Nowiny.

W wakacyjnym czasie, a zarazem w obliczu każdej niedzieli, która jest zaproszeniem do słuchania słowa Bożego i komunii ze Zbawicielem, warto zadać sobie pytanie o nasze poszukiwanie tego czasu, który pozwala zaczerpnąć ze Źródła, zasłuchać się w Ojca i przy Nim nabrać sił do dalszej drogi. Czy zdarza się, że podobnie jak Chrystus pragniemy przynaglić wszystkich, by zostawili nas na chwilę w spokoju i pozwolili nie tylko wyciszyć, ale przede wszystkim stanąć przy Bogu i się modlić? Na co dzień trzeba oczywiście dostrzegać Jezusa w spotkanym człowieku, ale trzeba też w odpowiednim czasie zostawić wszystko i wszystkich, by sam na sam pozostać z Bogiem.